

Tajemnica Róży i Michnika

Poeta i eseista Jarosław Marek Rymkiewicz w liście otwartym do Adama Michnika nazywa go wrogiem wolności. To reakcja pisarza na zabiegi adwokata Michnika, który zapowiada pozew do sądu w następstwie słów Rymkiewicza o Michniku i jego ludziach.

Rymkiewicz stwierdził bowiem, że są oni (Michnik i jego ludzie) „spadkobiercami Róży Luksemburg w dziele wynaradawiania Polaków (oraz wszystkich innych narodów), idei podjętej potem przez Komunistyczną Partię Polski”.

Czy Michnikowi chodzi o dochodzenie prawdy, czy tylko o ukaranie Rymkiewicza? Raczej o to drugie, gdyż jak zauważył Stanisław Jerzy Lec „już sam znak paragrafu wygląda jak narzędzie tortury”, a nasze sądy pokazały, że pseudoelity III RP mogą na Temidę zawsze liczyć.

Oczywiście nie chodzi o słowa i prawdę, ale o zniszczenie przeciwnika karami i kosztami sądowymi, na przykład pod pretekstem szkodzenia wizerunkowi giełdowej spółki. Nie chodzi o to, by wroga wepchnąć do celi, ale by pozbawić go majątku i źródeł utrzymania. Przeciwnik musi wiedzieć, że prawda jest po stronie wielkich pieniędzy. Gdyby Michnikowi chodziło tylko o prawdę, to musiałby wytaczać dziesiątki procesów, począwszy choćby od 1991 roku po artykule Barbary Spineli zamieszczonym w paryskiej „Kulturze”: „ Michnik jest tylko najbardziej jaskrawym wyrazem głębokiej dezorientacji duchowej, jaka opanowała elitę intelektualną. (...) Elitę, która jest dzieckiem komunizmu, której brak punktów odniesienia do

przeszłości i która siłą rzeczy należy po części do albumu rodzinnego Bieruta, Gomułki, Gierka i Jaruzelskiego”.

Jak twierdzi Jadwiga Staniszkis w książce „Postkomunizm”, aż 82 procent obecnych elit należało do grup uprzywilejowanych w PRL-u. W grupie tej byli rodzice Adama Michnika: ojciec Ozjasz Szechter, były działacz Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i tłumacz dzieł Marksa, matka, autorka podręczników historii dla nauczycieli i uczniów, brat, stalinowski sędzia, mający na sumieniu kilka wyroków śmierci na polskich patriotach. Michnik interesował się historią i jak wspominał, fascynowała go m.in. Róża Luksemburg. Po wyjściu z więzienia podjął nawet pracę w zakładach wytwórczych lamp elektrycznych i rtęciowych imienia Róży Luksemburg.

„Ten dzisiejszy Michnik to totalitarysta” – pisał w 1989 roku Stefan Kisielewski. „Demokratą jest ten, kto jest po mojej stronie. Kto ze mną się nie zgadza, jest faszystą i nie można mu podać ręki. A tylko Michnik wie, na czym polega demokracja i tolerancja. On jest tutaj sędzią, alfa i omega”. – Tak pisał Kisiel krótko po swoim słynnym „Abecadle Kisiela”, w którym Michnik wspomniany był jeszcze jako człowiek „bardzo odważny, z charakterem”. No ale wtedy nie było jeszcze wspólnych biesiad w Magdalence z Kiszczakiem i „Okragłego stołu”, po których to dołączył Michnik do „swojego albumu” i Kiszczaka, i Jaruzelskiego. A gdyby Kisiel powiedział to dziś...

Jarosław Marek Rymkiewicz dziwi się, że Michnik chce z nim walczyć za pomocą sądów, a nie w dyskusji i polemice. A po co

miałby to robić, skoro niezależne sądy udowodniły, że swoimi wyrokami potrafią doskonale zastąpić polityczny dyskurs. Przekonali się o tym: prof. Andrzej Zybertowicz skazany na zapłatę 10 tysięcy złotych za słowa: „Adam Michnik wielokrotnie argumentował: ja tyle lat siedziałem w więzieniu, to teraz mam rację”, prof. Andrzej Nowak za słowa pod adresem „Gazety Wyborczej”, która wmawia Polakom, iż „polskość to nie ofiara, tylko oprawca, coś, czego trzeba się wstydzić i od czego trzeba się odciąć”, Rafał Ziemkiewicz za słowa, że Michnik: „robił wszystko, abyśmy nawet nie poznali nazwisk komunistycznych zbrodniarzy”, i wielu innych, jak Jerzy Targalski, Tomasz Sakiewicz, Robert Krasowski, Jarosław Gowin, Wojciech Wierzejski. Sądy są bardzo wyrozumiałe dla argumentów prawników Michnika i Agory S.A. I nic dziwnego, korporacje prawnicze i dziennikarskie III RP także są w dużym stopniu spadkobiercami Róży Luksemburg.

Jarosław Marek Rymkiewicz woła do Michnika: „Adamie! Co się z Tobą stało? Więźniu z ulicy Rakowieckiej – na czym polega tajemnica Twojej przemiany? Jaki dramat duchowy, jaka ponura tragedia ukrywa się za tą przemianą? Jaki jest powód tej strasznej duchowej klęski, mój (niegdyś) drogi przyjacielu?” Powód jest jeden. Jarosław Marek Rymkiewicz stał się wrogiem Michnika, gdyż wszedł w skład komitetu poparcia Jarosława Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. Wcześniej też nie krył poparcia dla obu braci Kaczyńskich. A wrogowi się tego nie daruje.

Swoją drogą ciekawy byłby ten proces Michnik kontra Rymkiewicz. Świadczenie każdej ze stron mogliby powoływać się na różne źródła. W poprawnej politycznie internetowej „Wikipedii”, Róża Luksemburg to obrończyni polskości i kultury polskiej pod zaborami, a nawet jako „gorąca obrończyni pluralizmu, wolności poglądów i prasy”, nie mówiąc o jej sprzeciwie wobec leninowskiego bolszewizmu. W Wielkiej Encyklopedii PWN z 1996 roku, Róża Luksemburg nie jest już taka „propolska”, bo głosiła hasła o polskiej utopijnej niepodległości.

Z Adamem Michnikiem jest podobnie jak z Różą Luksemburg. Bohater walki z komuną, staje po stronie swoich dawnych prześladowców. A Rymkiewicz, a wraz z nim wielu innych zastanawia się, co kryje się za tą jego przemianą.

Wojciech Reszczyński

Autor jest komentatorem Programu III Polskiego Radia

204Nasz Dziennik 07.10.10